



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Poznaczenie życzeń siedlaków zgromadzonych w Cieszynie :
dla wolenia wysłańca do Opawy.**

Liczba stron oryginału

16

Liczba plików skanów

16

Liczba plików publikacji

17

Sygnatura/numer zespołu

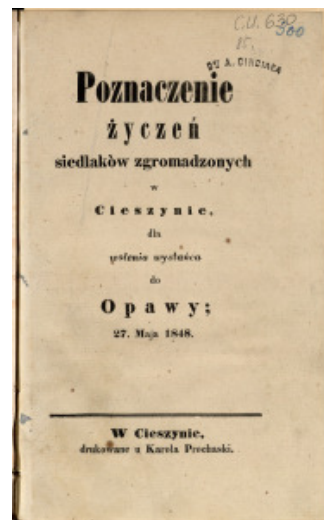
CU 630

Data wydania oryginału

1848

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



C.U. 630
85.
300

Dot. A. CINCIAŁA

Poznaczenie
ż y c z e ń
siedlaków zgromadzonych
w
C i e s z y n i e,
dla
wolenia wystąńca
do
O p a w y ;
27. Maja 1848.

W Cieszynie,
drukowane u Karola Prochaski.

FORNICATION

ATTEMPT

TO SEDUCE A MINOR

IN THE

OF

THE

OF

OF THE

OF THE

OF THE

I.

Pańszczyzna pod niektórymi zwłaszcza dziedzicznymi panami bardzo ciężko na nas nalega i nas niweczy; życzymy sobie żeby wcale poprzestała. A mamy zato, żeśmy sobie takowe uwolnienie od pańszczyzny robotami aż do poty zbywanemi a różnemi opłatami panom składanemi już wcale i dawno zasłużyli a zakupili.

II.

Laudemium płaci nowy — gospodarstwo następujący gazda; my je za niesprawiedliwy pański płat już i z tej przyczyny trzymamy, że bywa ciągniony i z oprawionych naszych pruntów a wystawniej wybudowanych budow. Pilność naszą tu własną opłacać musimy; niech laudemium więc wcale poprzestanie.

III.

Drób, jajca, przedzę a inne tym podobne podatki pańskie corocznie oddawamy. Podatki te powod mają z onych czasów, w nichż z naszej dzierżawy nie my, lecz dziedzicni panowie kontrybucyę opłacali, za

czem urbaryalne płaty nasze im za nagrodę służyły. Teraz my sami kontrybucyę z naszych gruntów Cesarzowi Panu opłacamy; z tęg przyuczyny żądamy, aby podatki te wcale poprzestały.

IV.

Tu a owdzie i osyp panom suć z gruntow naszych musimy; przez co się zdaje, jakoby nasze ukupione grunty ani naszą własnością jeszcze niebyły. Ten niech zginie.

V.

Domestyka w tych późnych latach zawsze więcęg zwyszana, a nam ani znajomo, na co obracana była. Grzywnę płacę i ubodzy nie niemający komornicy niewiedząc czemu. Nawet i przy pozostałoscih po zmarłych podatki nam są też nałożone, a z pozostałości odrażane. Nagromadzenie takowych podatków nas niszczy; niech przestaną.

VI.

Komornicy oprócz grzywny i pańszczyzną odbywają. To krzywda i ucisk; niech przeminie.

VII.

Wiele gruntów siedlackich dziedziczni panowie za swoją własność odkupili, a z nich wszystkie ciężary z naszymi równe, a na ukupionych tych gruntach przypojone nieponaszają, ale na nas kładą; jako to: oddawanie synów na wojnę, kwatyrów dawanie wojsku, robienie i poprawianie drog, forszpony a innych więcej. Dziedziczni ci panowie niech grunty te sierotom a potomkom pozostałym tych ojców a przodków, którym one należały sprzedają, a ciężary na gruntach rozdzielone do tego czasu niech z nami niesą.

VIII.

Dziedziczny pan dęby na siedlackich gruntach bez opowiedzi majętnikowi, a bez jego pozwolenia ścina, sprzedaje, lub i do swojej potrzeby odważa, siedlakowi temu za nie nic niepłacąc. To dług, który zapłacony być powinien. My więc życzymy sobie, żeby panowie ci do ostrego porachunku co najprędzej przybyli, a do własności siedlaków nigdy gwałtownie i nięszanownie nie zasiągali.

IX.

Na gruntach siedlackich ciężą i sztoła, dzieźma a osyp księżdom dawane. Powod ich znajdujemy w czasiech z naszemi niniejszemi się nie zrównywających. Inne czasy, inne obyczaje. My więc słysząc, że sami p. p. księża żądają, żeby na zamiast ich z cesarskiej kasy lub z kościołowych (zadusznych) dobr płaconymi byli, żadość tą uchwalamy, a żeby to bez odwołki się stało sobie życzymy.

X.

Drógi czy cesty robimy w podalniejszych osadach znękanymi do tego będąc. Na przyszłość niech każda osada we swoim obwodzie (kotarze) tylko je robi a poprawia, a dziedziczni panowie według pomiaru poziomu (gruntu) swojego roboty tęj podział wziąć na się chciejcież.

XI.

Naszym siewom i ogrodom leśna zwierzyna niemało szkody czyni; my żądamy, żeby każdy na swoim gruncie ją dla swojego pożytku strzelać a tak swój grunt przed

tym nieprzyjacielem warować śmiał. Przy czem pokazujemy na tych wiele skarg, któreśmy na kancelaryach przy pomienionych szkodach próżno czynili, a na tą przystojność, by te szkody wynagrodzone były.

XII.

Przy uszczerbkach siedlakowi (według mniemania naszego) zadanych żałują Podgórzacy, że im urzędnik Viktor Langer z ich gruntów, pastwisk (paszonków) nawet i lasów, które od starodawna przodkowie ich zakupnie posiadali, odkopczył i gwałtownie odebrał. Krzywdę tę a ucisk owczesne urzędy — wolniejszych ninięszymi czasami potępione — nie zastąpiły zadość. Podgórzacy się więc ozywają, żeby przez winę takowych urzędów prawo im zginąć nie miało, za czem się i gotują praw tych swoich utłumionych w tych jaśniejszych naszych konstytucyjnych dniach szukać, wydobywać, nawet i o nagrodę utrat swoich się domagać.

XIII.

Urzędy pomienione pośpieszyłyby tak tylko straconą naszą dwierność zyskać, gdyby na

potem na nich nigdy więcej cudzy (obcy), naszego języka nieświadomi mężowie dosadzaniemi niebywali. Aż dopoty mnodzy urzędnicy nam nierozumieli, a nam zakony, przepisy i nasze prawa objaśniać niezdolali. Ztąd nasza ku nim nieduwierność i nieufność, a ich od nas odchylność i chłodość. Takowa nieprzystojność niech zaniknie.

XIV.

Pastwiska na Podgorzu miałyby być według ugody lata 1800 za zdaniem osiadników używane i uprawiane. Lecz leśni myśliwcy a gajni prawa leśne na nich wykonywać się porywają a osiadniki w zdaniu ich sobie postępujących na karę i do więzienia oddawają. Ponieważ ale leśne prawa tam płatności żadnej mieć niemają, gdzie osiadnicy prawo paszonków sobie nabyli, a prawo to i opłacają; tedy dziedziczna zwierzchność niech zechce osiadniki za pokojem paszonków im oddzielonych na używanie poniechać a onym sprawiedliwości dożyczyć.

XV.

Obłow (łowienie) ryb niech będzie każdej obcy niezabroniony, przez którą rzeka

ciecze. Prawo takowe zakładamy na tém, — że naszym rodom i polom rzeki szkodę czynią, a obłow ten wolny — niejaka nagrodą nam będzie.

XVI.

Patentem cesarskim l. 1817 katastralny pomiar a szacowanie naszych gruntów było narządzone. Praca ta jest już skończona. Ale to jest teraz naszą skargą, że komisarze wiele podłych, płonnych i nieżyźnych pól za dobre i żyzne uchwalili, a głos i zdanie naszych wyborców (Ausſchußmänner) przeciw przepiętości w szacowaniu się ozywający najwięcej był osłyszany. — Życzymy sobie, żeby to naprawiono było.

XVII.

Dostawaliśmy przed tém z lasów pańskich ściel, suche drzewo, a złomiska bez okupu i zawsze w łagodnej, niskiej cenie. Dobrodziejstwo to miało ten zamiar, by się siedlak wspomógł a snadniej (łatwiej) roboty pańskie i podatki zbywał. Teraz przymnożonych robotach i podatkach las nam

jest zawartym, a nam na podatki nasze dziedziczne państwo bywałej pomocy nieudziela. Życzymy sobie więc w tèm bywałej wzajemności, aby gdy poddany panu spłaca i robi, i pan onego wspomagać raczył.

XVIII.

Skromnie się tu też przypomina, że na Podgórzu w pewnej wsi i ten płat od koni a czarnego bydła, choć był zeznaniem ces. urzędu cyrkułowego zniesiony, jeszcze wybieran bywa.

XIX.

Sypek naszych zamiar jest wygradny: samych [tylko] siedlaków wspierać, a je od dawek uwolnić. — One spłodziły kapitał. Niechże on nienaruszonym zostanie; lecz interesy leżące a od tego czasu — odwadzanemi być mające, niech między siedlaki corocznie według miary kontrybucyi rozdawane będą. — Niechcemy żeby lekarze lub kto inny płat ze sypek dostawał; ale żądamy żeby sypkowy kapitał na siedlackie tylko grunty układan a nam porachunek z niego corocznie oddawan był.

XX.

Przy nowych (hradskich) cestach czy drogach siedlacy za odebrane im pola jeszcze z wielkiej części nagrody nieotrzymali. Niech ten dług spłaconym będzie.

XXI.

Nowy sztemplowy (kółkowy) patent na ubogiego siedlaka podatki zwalił; często raczej krzywdę cierpimy a prawa nasze ginąć niechamy, nizeli abyśmy sprawiedliwości naszej ze sztemplami spojonej się domagali. Oczekiwamy w tem zmiany i oblekczenia.

XXII.

Nasze więzienia są chybne, bo karańcy z nich występniejsi wychodzą aniżeli nim tam wsadzonymi byli. — Postarać się trzeba, żeby Karność uwięźnionych naprawienie skutkowało.

XXIII.

Wiele tułaczów się po wsiach włoczy; zdrowemi będąc niechęcą robić a żebrzą i kradną. Byłoby się obstarac, żeby budunki

zrządzone były, w którychby tułacze do robot a rzemieślniczych prac znękanymi byli.

XXIV.

Dawne to nasze było życzenie, żeby ze skarbu kajińskiego tylko na nieuchronne potrzeby rozchody (wydatki) szły, a zbytecznych — wysokich i niskich — urzędników zesadzono i ostroniono. — Stan nasz siedlacki przez zbytek takowy za nadto cierpiał. Zaczém się radujemy, że ze wszystkich stron i ta żądość głosa, aby i kłósztory, na które z kraińskiego skarbu dochody idą, poprzestały. Żądość tą my uchwalamy.

XXV.

Ale nasi szkolmistrzy są szczupło płaconemi, a ich przyprawa do urzędu w cudzym języku odprawiana niedogodziwą jest. Życzymy sobie, żeby wyższe szkoły nauczycielów szkolnych i we wiedzach a umiejętnościach do gospodarstwa a przemysłu zasięgających — ojczystem językiem przyprawiały, a nauczyciele ci ze skarbu kraińskiego dostojniej żeby płaconymi byli.

XXVI.

Życzenie niższego księstwa, zwłaszcza Kapłanów lub Vikarzy żeby lepiej w płacie z wyższym duchowieństwem wyrównanymi byli, jest i naszym życzeniem. Aż za nad to mizernie Kapłani w płacie stoją.

XXVII.

Protestanci ślączy w spierają swoją nadzieję na ustaw krajinski, a na potrzebę niniejszego czasu, ciesząc się, że bywałe pastory nieodwisłość a prawa farne nabędą, bożnice ich nazwem kościołów a wieżami i dzwonami zaszczyconemi będą, i pasterze ich duchowni prawa fararskie otrzymają,

XXVIII.

Sól jest dla nas a naszego bydła drogą, ze szkodą na zdrowiu obejść się często bez niej musimy. Niech złącnieje.

XXIX.

I Tabakę mamy za lekarstwo; życzymy sobie żeby wolno była z Węgier przynaszana, a na naszych wsiach siata.

XXX.

Hawiernicy (rudarze) nadgrody żądanej niedostawają w upełnej mierze; — niechże im będzie dana sprawiedliwość.

XXXI.

Przy budowaniu obrysami bywamy bardzo hamowanemi. Życzymy sobie żeby zawada ta zanikła.

Ad II.

Znaczny przykład o ciężarach gruntowych.

Kup pewnego młynarza z państwa na Olzie leżącego, następujące ciężary w sobie zamyka.

- Po 1. Laudemium 10 ryńsk. ze sta.
 „ 2. Michalskiego płatu z młyna rocznie 93 ryńsk. 36 kr. m. k.
 „ 3. rocznie [dwie mierzyce masła a dwie fury na 4 mile, lub za to 8 ryńsk.
 „ 4. miesięcznej dawki ze młyna 12 ryńsk.
 „ 5. dla domowej potrzeby państwu wszystko darmo mleć, a nad to do palarni rocznie 500 sztwiertni wrocł. miary

twardego obila lub sŁodu zeszrotować, także darmo; gdy ale palarnia więcej szrotu potrzebuje, otrzymuje mŁynarz od kaŹdŁej sztwiertnie, którŁŁ oprócz onych 500 zeszrotuje pÓŁtora krajcara a poczęstnŁŁ, którŁŁ rocznie w kwarcie wodki obstawa.

Po 6. werbszainu (dawka zarobku) 8 ryńsk. m. konw.

„ 7. Na pańskieŁŁ, przy mŁynie stojącŁŁ pile wszystkie tromy darmo porzazać.

Te sŁŁ Źyczenia nasze My wiemy Źe one nie sŁŁ stanownicze a juŹ teraz mocno-ŹciŁŁ zakonowŁŁ nadane. TakŹe i to wiemy Źe dopiero ciŁŁgiem następujŁŁcych lepszych czasÓw uskutkowane będa a w Źywot wnida. W pokoju a w niezachwiaŁŁej nadzieiŁŁ zŹistnienia nadzieiŁŁ tych oczekiwać chcemy w przeŹwiadczeniu tŁŁm, Źe nadzieje nasze marne niebęda. PoglŁdamy przy tŁŁm z poddano-ŹciŁŁ przyzwoitŁŁ na Jego CesarskŁŁ MoŹć Ferdynanda I.; — ozcy nasze obracamy na sŁŁjm czy zjazd we Wiėdniu, w którŁŁm siŁŁ o naszŁŁm dobru rokować ma; poufamy tŁŁŹ

i na naszą dziedziczną zwierzchność, — a
na urzędy wyższe i niższe nasze potrzeby
upatrujące.

Niech żyje Cesarz Ferdinand I.!

Sława ojczyźnie a jój obywatelstwu!



Spisał Jan Winkler. — Przedawa za 5 kr.
sreb. Wäscher w Cieszynie.

*W. Kiegdz w nawsie przy
Zablonowie.*